

PONIEDZIAEK, 23 LISTOPADA 2009

SPOŁECZNE KULTURA NAUKA I ZDROWIE KRYMINALNE ROZMAITOŚCI SPORT

TVP.PL > TVP LUBLIN > INFORMACJE > SPOŁECZNE >

SZUKAJ

POGODA W REGIONIEna poniedziałek
23 listopada

ostatnia aktualizacja: czwartek, 12 listopada 2009 godz. 23:09

INFORMACJE

Miasta ----->

TVP REGIONALNA**Zasądzono rekompensatę
za błąd medyczny**

Ponad milion złotych rekompensat wraz z odsetkami zasądził Sąd Apelacyjny w Lublinie od szpitala w Puławach i PZU na rzecz 9-letniego Szymona F., który został kaleką wskutek błędu popełnionego podczas porodu. Chłopiec będzie też otrzymywał przeszło 5,6 tys. złotych miesięcznej renty.

Sąd apelacyjny utrzymał w mocy wyrok lubelskiego sądu okręgowego, przyznający chłopcu 600 tysięcy złotych zadośćuczynienia oraz stałą rentę.

(fot. arch. TVP)



Sąd apelacyjny przyznał jeszcze ponad 57 tys. złotych odszkodowania i uznał, że odsetki należą się już od dnia wniesienia pozwu. Wyrok jest prawomocny - poinformował rzecznik sądu Apelacyjnego w Lublinie Cezary Wójcik.

Proces w tej sprawie toczył się ponad sześciu lat. Kaleki chłopiec otrzyma więc łącznie z odsetkami przeszło milion złotych.

Zdaniem radcy prawnej Jolanty Budzowskiej, która reprezentowała stronę powodową w tej sprawie, ten wyrok wyznacza nowe trendy w orzecznictwie polskich sądów.
- *Zawinione naruszenie najcenniejszego dobra człowieka, zdrowia, rodzi wymierne finansowo konsekwencje dla sprawcy*
- podkreśliła Budzowska.

- *Pewien niedosyt pozostawia jedynie fakt, że przy okazji tej sprawy nie doczekała się rozstrzygnięcia nieuregulowana wprost w przepisach kwestia, kto ma finalnie ponosić koszty leczenia poszkodowanych pacjentów, które do czasu wydania wyroku są pokrywane niejako tymczasowo przez licznie działające w Polsce fundacje* - zauważyła Budzowska.

Matka, która w imieniu swego syna wystąpiła na drogę sądową, w pozwie obarczyła szpital w Puławach odpowiedzialnością za to, że nie zrobiono jej cesarskiego cięcia, natomiast wiele godzin lekarze wymuszali poród w sposób naturalny, co spowodowało kalectwo jej synka.

Kobieta, która miała wyznaczony termin porodu na 5 marca 2000 roku, następnego dnia zgłosiła się do szpitala. Została przyjęta na oddział, poddana badaniom i zwolniona do domu, ponieważ skurcze porodowe ustały.

Ponownie zgłosiła się kilka dni później i lekarze podjęli decyzję o wywołaniu porodu. Po południu podano jej leki. Poród jednak

WIĘCEJ INFORMACJI

- [Becikowe po nowemu](#)
22.11.2009
- [Tragiczny wieczór na drogach Lubelszczyzny](#)
22.11.2009
- [Pamięć o wysiedleniach](#)
22.11.2009
- [Przyznano medale Serce dla Serc](#)
22.11.2009
- [Parytet dla kobiet](#)
21.11.2009
- [Konwent szpitali](#)
20.11.2009
- [Jubileusz PCK](#)
20.11.2009
- [Kuchnia Bractwa nadal zamknięta](#)
20.11.2009
- [Józefów: zatrudniają niepełnosprawnych](#)
19.11.2009
- [Uczniowie przed sądem](#)
18.11.2009

WIĘCEJ

nie następował. Dopiero następnego dnia rano dziecko zostało wypchnięte siłą. Urodziło się bez oznak życia, nie oddychało, jego serce nie biło. Akcja reanimacyjna uratowała mu życie, jednak pozostało kaleką.

9-letni obecnie chłopiec tylko leży, nie może chodzić ani siedzieć, źle widzi, nie mówi. Ma padaczkę. Je tylko zmiksowane pokarmy, dławi się piciem. Wymaga opieki i rehabilitacji.

Sąd po przeprowadzeniu licznych ekspertyz lekarskich uznał, że szpital i jego ubezpieczyciel - PZU - odpowiadają za skutki tak przeprowadzonego porodu. (PAP)

jkw77

